

SŁAWOMIR KORDACZUK

PODLASKIM SZLAKIEM
ODDZIAŁU
PARTYZANCKIEGO
„ZENONA”



SŁAWOMIR KORDACZUK

PODLASKIM SZLAKIEM
ODDZIAŁU PARTYZANCKIEGO
„ZENONA”

Siedlce 2007



Układ graficzny, okładka - Wojciech Florczykiewicz

Tłumaczenie - Andrzej Dąbrowski

Copyright by Sławomir Kordaczuk

Autorzy fotografii i reprodukcji:

Marian Badysiak 69;

Beata Izdebska 213;

Sławomir Kordaczuk 1, 7, 10-17, 19-22, 25-28, 33, 34, 36, 37, 41-51, 53, 54, 61-68, 71-81, 83, 85, 88, 90, 91, 93-95, 99, 101-103, 105-109, 113, 119-121, 123-126, 129-131, 133, 134, 136, 137, 139, 142, 155, 157, 171, 172, 175-178, 180, 182-184, 186-188, 190, 192-201, 203-207, 210, 212, 214-235;

Tadeusz Lesiuk 23, 24, 40, 135, 138;

Sławomir Łukaszuk 82, 173, 174, 179, 181;

Anna Minczewska 202;

Adam Pachała 84;

Krzysztof Reda 211;

Andrzej Roszczak 140, 185;

Andrzej Ruciński 189, 208, 209;

Arkadiusz Ścichocki 96, 104, 111, 112, 118, 127;

Kazimierz Wojtkiewicz 87.

Na okładkach orzeł i wizerunek Matki Boskiej ze sztandaru OP „Zenona” (fot. S. Kordaczuk) oraz portret dowódcy oddziału Stefana Wyrzykowskiego „Zenona”.

Wydawnictwo wersji elektronicznej



United Kingdom 2016

eBook-PDF

ISBN: 978-1-911283-08-9



Wstęp

Prezentowana książka poświęcona jest oddziałowi walczącemu z Niemcami. Wschodnie Mazowsze i Podlasie to teren działań partyzantów „Zenona”, w latach 1943 – 1944.

Publikacja odsłania mało znane fakty działań bojowych żołnierzy podziemia. Pod wieloma względami było to niezwykle zgrupowanie zbrojne, w skład którego wchodziłi ludzie o różnym statusie społecznym, zawodowym i wykształceniu. Dowódca wywodził się ze środowiska ziemiańskiego. W jego szeregach walczyło również 19 Rosjan; kilku zaś lotników amerykańskich znalazło bezpieczne schronienie.

Zaletą książki jest autentyzm historyczny oraz mówienie o bohaterach, którzy na kilkadziesiąt lat zepchnięci zostali w cień, na margines życia społecznego. Niektórzy byli prześladowani i więzieni.

Tak więc pełna wiedza o oddziale „Zenona”, o jego walkach i potyczkach wypełnia lukę informacyjną i naukową o „żołnierzach niezłomnych”, skromnych ludziach stroniących od rozgłosu i taniego poklasku.

Współcześnie żyjący znają dwie oceny wydarzeń czasu okupacji. Jedna to tendencyjna interpretacja faktów historycznych i oficjalnie obowiązująca do końca lat osiemdziesiątych „wykładnia naukowa”.

Przeciwieństwem takiego uprawiania historii jest książka autorstwa pana Sławomira Kordaczuka, powstała w oparciu o rzetelną wiedzę, kronikarską skrupulatność i dociekliwość oraz wiarę i ufność, że zawarte w niej fakty przyczynią się do podniesienia stanu świadomości społecznej – Prawdy.

Po dzień dzisiejszy z oddziału liczącego w 1944 roku przeszło 300 żołnierzy, w kraju i za granicą żyje zaledwie kilkunastu. To wspaniali, skromni i mądrzy ludzie stanowiący wzór dla młodego pokolenia Polaków. Z uwagi na swój patriotyzm mogą być oceniani jako „staroświeccy”, „niemodni” i „nienowocześni”.



1. Dyr. Andrzej Matuszewicz (pierwszy z lewej) i Halina Budziszewska u prof. Ludwika Maciąga.
Gulczewo, 4.IV.2007 r.

Pomimo zaawansowanego wieku nadal jednak są aktywni, interesują się kulturą, kultywują tradycję i pamięć o oddziale oraz jego dowódcy „Zenonie”. Odwiedzają także niekiedy Muzeum Regionalne w Siedlcach.

Znany mi osobiście jeden z żołnierzy oddziału „Zenona”, profesor Ludwik Maciąg jest i pozostanie symbolem pod każdym względem.

To w jednej osobie żołnierz, nauczyciel akademicki, artysta malarz, miłośnik i znawca koni. Przede wszystkim zaś to człowiek o dużej wrażliwości i mający wiele życzliwości dla innych.

Dyrektor Muzeum Regionalnego
w Siedlcach
Andrzej Matuszewicz



Działania Oddziału Partyzanckiego 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej Stefana Wyrzykowskiego „Zenona”

Geneza oddziału

Zaprzestanie walki przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie” dowodzoną przez gen. bryg. Franciszka Kleeberga nie było ostatnim aktem obronnym Polaków w wojnie 1939 roku. Żołnierze, którzy nie znaleźli się w niewoli, starali się zabezpieczyć przed wrogiem swoją broń, ukrywając ją często przy udziale miejscowego społeczeństwa. Wielu też oficerów Wojska Polskiego ukrywało się we wsiach, zaściankach szlacheckich czy też ośrodkach miejskich na Podlasiu, stanowiąc zaplecze kadrowe przyszłej podziemnej armii tworzącej swoje oddziały partyzanckie. Także dogodna konfiguracja terenu Podlasia z kompleksami leśnymi i podmokłymi łąkami oraz przecinającymi go ważnymi połączeniami kolejowymi i drogowymi, sprzyjała tworzeniu się i działalności oddziałów partyzanckich.

Powstanie oddziału OP 34 wiąże się ściśle z działalnością Stefana Wyrzykowskiego, późniejszego majora, Podlasiaka, ur. 21 kwietnia 1916 r. we wsi Terlików w gm. Sarnaki, pracującego przed 1939 r. i w pierwszym okresie okupacji jako praktykant rolny w majątku ziemskim w Witulinie należącym do Heleny i Bohdana Wędrychowskich. Pracę tę otrzymał po ukończeniu średniej szkoły rolniczej.

Stefan Wyrzykowski (pseudonimy w okresie okupacji „Stefan”, „Zenon”, „Sasza”, „Podbiał” i „Tata”) już w listopadzie 1939 r. wstąpił do Organizacji Wojskowej (OW), powstałej we wrześniu z inspiracji gen. Władysława Sikorskiego. Wkrótce został on dowódcą rejonu tej organizacji obejmującego powiaty bialski i siedlecki. W wyniku aresztowań w latach 1940-1941, działalność OW została zahamowana, a następnie wznowiona w ramach Kadry Bezpieczeństwa (KB). S. Wyrzykowski „Stefan”, wówczas podporucznik, pełnił funkcję komendanta obwodów Biała Podlaska i Siedlce oraz dowódcy sabotażu i dywersji tzw. „pasa nadbużańskiego”.

W połowie 1942 r. S. Wyrzykowski scalił swoją organizację z Armią Krajową. Przeszedł pod rozkazy Obwodu AK Biała Podlaska, którego komendantem był wówczas kpt. Stanisław Małecki ps. „Sulima”. Obwód ten należał do Inspektoratu Radzyńskiego dowodzonego przez ppłk Stefana Drewnowskiego ps. „Roman”, „Stefan” i „Aleksander”. S. Wyrzykowski objął wtedy dowództwo Oddziału Związku Odwetu (ZO), wyspecjalizowanej formacji do akcji sabotażowo - dywersyjnej. W tym okresie „Zenon” często korzystał z punktu kontaktowego Obwodu AK w Białej Podlaskiej, którym była plebania w Witulinie z wielce oddanym działalności konspiracyjno - niepodległościowej proboszczem, księdzem Pawłem Zubko.

Gdy na początku 1943 r. doszło do połączenia Związku Odwetu z „Wachlarzem” i utworzenia Kierownictwa Dywersji (Kedywu), Oddział Związku Odwetu S. Wyrzykowskiego przekształcony został na Oddział Kedywu o charakterze lotnym. Nosił on oficjalnie nazwę: „I Oddział Lotny”. W istocie był to oddział dywersyjny, podległy bezpośrednio „Kedywowi” Okręgu. Działał na terenie całego Podlasia południowego, a przede wszystkim w północno - wschodniej części tego rejonu.¹

W listopadzie 1943 r. ppłk S. Drewnowski „Roman” polecił ppor. S. Wyrzykowskiemu

¹ W. Łacic, Oddział partyzancki 34 pułku piechoty AK. „Zenona” Obwodu AK Biała Podlaska, [w:] Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu. Lublin 1993, s. 279; Tenże, Ziemia Bialska w walce zbrojnej z Niemcami, „Przegląd Humanistyczny”, t. 9, 1987, s. 147-148; Matusak, 9 Dywizja Piechoty w dziejach oręża Polskiego. Pruszków 1995, s. 92; H. Piskunowicz, Działalność zbrojna ZWZ-AK na Podlasiu, [w:] Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia, wstępem poprzedził Jerzy Skowronek, opracowanie naukowe Tadeusz Wasilewski i Tadeusz Krawczak. Biała Podlaska 1990, s. 559; J. Sroka, „Major Zenon” (Stefan Wyrzykowski), Na prawach rękopisu. Biała Podlaska 1990, s. 1-2.

zorganizowanie osłony radiostacji Komendy Głównej AK R-31. W tym celu „Stefan” zebrał z terenu 18 żołnierzy z dywersji, nad którymi bezpośrednio dowództwo objął por. Władysław Bykowski „Sęp”, będący do 10 kwietnia 1944 r. zastępcą „Zenona”, w końcowym okresie walk w stopniu porucznika. Ranny 8 kwietnia 1944 r. w akcji na więzienie Gestapo, „Sęp” po wyzdrowieniu przeszedł do oddziału Konstantego Witkowskiego „Müllera” komendanta Obwodu AK Radzyń Podlaski, dowódcy 35 pułku piechoty 9 DP AK. W ten sposób oddział osłonowy zapoczątkował późniejszą jednostkę partyzancką.²

Oddział szybko rozwijając się ochraniał przede wszystkim radiostację. Utworzono w tym celu specjalną drużynę radiową (radiówkę), a całą grupę przemianowano na Oddział Leśny „Zenona”. „Lotny Oddział Leśny AK” „Zenona” w maju 1944 r. na rozkaz Inspektora Radzyńskiego, przekształcony został na Oddział Partyzancki 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej.³ Wówczas to ppor. S. Wyrzykowski „Zenon” awansowany został do stopnia porucznika. Nadanie nazwy nie było odosobnione, bowiem począwszy od połowy 1943 r. oddziały partyzanckie na terenie okręgu Lublin poczęły otrzymywać nazwy jednostek stacjonujących na tym terenie przed wrześniem 1939 r. Odtworzono więc m.in. 34 i 35 pułki piechoty jako jednostki składowe 9 Dywizji Piechoty, odtworzonej przez Obszar Warszawski AK.⁴

W 1944 r. wiosną wszystkie oddziały partyzanckie AK bez względu na ich charakter, zostały podporządkowane dowództwom terenowym, także OP-34 „Zenona” Obwodowi Biała Podlaska AK. Komendantem tego obwodu w tym okresie był kpt. Seweryn Świeprawski ps. „Szymon”, „Janusz”, który jednocześnie pełnił funkcję zastępcy inspektora Inspektoratu Rejonowego „Radzyń”.⁵

Rozwój ilościowy i organizacyjny

Wraz z przekształceniami formalnymi oddziału następowały zmiany organizacyjne i ilościowe. Jerzy Sroka pisał⁶, że wbrew pierwotnym planom i zamierzeniom sztabu Inspektoratu AK „Północ”, kilkunastoosobowa grupa ochrony radiostacji R-31 rozwinęła się w liczący kilkudziesięciu ludzi lotny oddział partyzancki. Po dołączeniu do tego oddziału ok. 20 ludzi z grupy Kedywu, dowodzonej przez Roberta Domańskiego ps. „Jarach”, początkowo plutonowego, a następnie podporucznika, który został tu dowódcą minerki, w oddziale było już ok. 120 partyzantów. Oddział rozwijał się dalej do 150 partyzantów, by po zakończeniu Akcji „Burza”, jak podaje wspomniany autor, osiągnąć stan ok. 200 ludzi.

Alina Chrzanowska - Fedorowiczowa podaje⁷, że począwszy od grudnia 1943 r. do sierpnia 1944 r. liczba partyzantów w oddziale wahała się od 50 do 350 ludzi.

Bardziej szczegółowo omówił rozwój ilościowy oddziału Witold Łacic⁸ ps. „Aleksander”, kpr. (pchor.), ppor./por. adiutant „Zenona”, szef oddziału, a zatem dobrze zorientowany w szczegółach. Według niego oddział sabotażu i dywersji Organizacji Wojskowej - Kadry Bezpieczeństwa dowodzony przez S. Wyrzykowskiego w latach 1941-1942 liczył od trzech do czterdziestu pięciu ludzi razem z bojówkami - białą, radzyńską i siedlecką, zbieranymi w miarę potrzeb bojowych. Podobne stany ilościowe miał także oddział Związku Odwetu, Kedywu i Oddział Lotny.

Począwszy od 3 maja 1943 r. do 25 lipca 1944 r. istnieją⁹ dokładne dane liczbowe na temat oddziału „Zenona”. Wynikają one z mających miejsce wydarzeń w tym okresie. 3 maja

² W. Łacic, Oddział Partyzancki ..., s. 279; M. Radzikowski, Ppłk Konstanty Witkowski „Müller” (1895-1982) komendant Obwodu AK Radzyń Podlaski, dowódca 35 pułku piechoty 9 Dywizji Piechoty AK, [w:] Armia Krajowa na środkowej ..., s. 422-425; J. Sroka, „Major Zenon” ..., s. 3.

³ J. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944, Część pierwsza, Zarys monograficzny. Lublin 1971. Autorzy tego opracowania piszą powołując się na Arch. KW MO w Lublinie, Zespół: Dziennik korespondencji Obwodu Biała Podlaska, że formalnie, przekształcenie to nastąpiło 23 kwietnia 1944 r., zob. s. 249.

⁴ K. Bartoszewski, Struktury wojskowe Okręgu AK Lublin, [w:] Armia Krajowa na środkowej ..., s. 38-39.

⁵ J. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej ..., Zarys ..., s. 217-219.

⁶ J. Sroka, „Major Zenon” ..., s. 5.

⁷ A. Chrzanowska-Fedorowiczowa, Chłopcy z OP-34 „Zenona”, [w:] Armia Krajowa na środkowej ..., s. 304.

⁸ W. Łacic, Oddział partyzancki ..., s. 281; Tenże, Ziemia Białka ..., s. 150.

⁹ Tamże.

1943 r. odbyła się akcja na Witulin ówczesnego Oddziału Lotnego, liczącego według spisu uczestników 28 partyzantów. W listopadzie 1943 r. według meldunku Inspektoratu „Północ” do Okręgu było ich już 40. 15 marca 1944 r., gdy W. Łacic „Aleksander” przybył do oddziału leśnego „Zenona”, gdzie został początkowo zastępcą dowódcy 2 drużyny, było już 68 partyzantów. 1 kwietnia 1944 r. do oddziału dotarło 16 osób z oddziału wspomnianego już „Jaracha” z Kedywu, co zwiększyło stan osobowy do 88 partyzantów. 7 maja 1944 r. zbiegło do oddziału z obozu jenieckiego 16 Rosjan, powiększając go do 119 partyzantów. Od tego miesiąca oddział rozwijał się niezwykle szybko. 31 maja liczył już 145, a 21 czerwca 1944 r. po uratowaniu przez OP 34 pp 7 lotników amerykańskich - 152 osoby. 30 czerwca 1944 r., gdy oddział musiał walczyć z dziesięciokrotnie przeważającymi siłami niemieckiej obławy pod wsią Jezioro liczył on już 218 partyzantów. 23 lipca tego roku liczba członków oddziału zwiększyła się do 305, bowiem na stronę partyzantów przeszło 45 Węgrów, zaś w walce pod Janówką uczestniczyło już 293 partyzantów.¹⁰

Porównując stan oddziału z listopada 1943 r. (40 partyzantów) ze stanem z 25 lipca 1944 r. (248 żołnierzy bez Węgrów) zauważyć należy, że w ciągu 8 miesięcy wzrósł on przeszło sześciokrotnie. Świadczy to o bardzo dużej prężności organizacyjnej i wysiłku dowódcy oddziału, jego sztabu i kadry dowódczej. Szczególnie duży napływ ochotników do oddziału nastąpił począwszy od maja 1944 r. Nie zawsze byli oni należycie przygotowani do zadań partyzanckich. Kierowali ich do oddziału komendanci rejonów, jak również zgłaszali się sami za pośrednictwem kolegów będących już partyzantami.¹¹

Oddział partyzancki S. Wyrzykowskiego był najliczniejszym wśród podległych Inspektoratowi Radzyńskiemu AK. Wiosną 1943 r. był jedynym oddziałem partyzanckim na terenie tego Inspektoratu nie przekraczającym 30 osób. W końcu tegoż roku osiągnął liczbę prawie 60 partyzantów, podczas gdy drugi już istniejący oddział „Müllera”, mjr. K. Witkowskiego, ówczesnego komendanta Obwodu Radzyń, liczył 40 partyzantów. W maju 1944 r. OP 34 „Zenona” liczył już ok. 150 partyzantów, a oddziały „Müllera” i „Ostoi” (oficer dywersji w Obwodzie Łuków, por. rez. Wacław Rejmak) po 120. W okresie „Burzy” przybliżone liczby były następujące: OP 34 „Zenona” - 300, OP 35 „Müllera” - 200 i OP 35 „Ostoi” - 300 partyzantów.¹²

Rozwój ilościowy oddziału miał wpływ na jego organizację. Wiosną 1944 r. skład organizacyjny oddziału stanowiły: dowództwo, 2 drużyny strzeleckie oraz drużyna radiowa i drużyna gospodarcza (kwatermistrzostwo, tabor i sanitariat). 22 marca tegoż roku rozkazem dowódcy oddziału został powołany pluton zwiadu konnego. Pierwszym jego dowódcą został wachm. Adam Wojtaszczyk „Kmicic” (do 26 maja 1944 r.). Oddział liczył już 6 jednostek organizacyjnych. 3 kwietnia 1944 r. utworzono trzecią drużynę strzelecką, a jej pierwszym dowódcą został kpr. pchor. W. Łacic „Aleksander” (od 3 maja adiutant dowódcy). Również w tym miesiącu (16 kwietnia) w wyniku reorganizacji drużynę radiową przekształcono w pluton radiowy (radio, radiówka). Zarówno drużyną jak i plutonem dowodził cały czas cichociemny ppor. Stanisław Kujawiński „Żonkil” (zrzucony do Polski w nocy z 14 na 15 września 1943 r.). 22 kwietnia powołano do życia czwartą drużynę strzelecką - rekrucką (dowódcą mianowano „Aleksandra”). Tydzień później - 29 kwietnia powołany został I pluton strzelecki - liniowy. W jego skład weszły drużyny - pierwsza, druga i trzecia. Pierwszym dowódcą plutonu został ppor. Aleksander Wereszko „Roch”.¹³

W pierwszej dekadzie maja 1944 r. zorganizowano piątą i szóstą drużynę strzelecką oraz II pluton strzelecki, złożony z czwartej, piątej i szóstej drużyny. Dowódcą tego plutonu mianowany został ppor. Jan Giewartowski „Janek” (w 1939 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy przy 9 Dywizji Piechoty w Siedlcach). 10 czerwca utworzono drużynę minerską (minerka), przekształconą następnie w pluton minerski. Dowódcą drużyny, a następnie plutonu minerskiego był kpr. Robert Domański „Jarach” (od 1942 r. w dywersji na Zamojszczyźnie a potem na Podlasiu). W czerwcu powstał także pluton ckm na taczankach pod dowództwem plut. Zygmunta Łukaszuka „Wrzosa”. Z kolei zorganizowano trzy kolejne drużyny strzeleckie (siódmą, ósmą i dziewiątą), z których

¹⁰ Porównaj: J. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej ..., Zarys ..., s. 131; A. Chrzanowska-Fedorowiczowa, Chłopczy ..., s. 304; P. Matusak, 9 Podlaska ..., s. 113; H. Piskunowicz, Działalność zbrojna ..., s. 559.

¹¹ W. Łacic, Ziemia Bialska ..., s. 151

¹² J. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej ..., Zarys ..., s. 133; P. Matusak, 9 Podlaska ..., s. 107.

¹³ W. Łacic, Oddział partyzancki ..., s. 280; Tenże, Ziemia Bialska ..., s. 154; A. Wereszko, Rejon II Obwodu AK Biała Podlaska (Placówki: Hołowczyce, Konstantynów, Leśna Podlaska), [w:] Armia Krajowa na środkowej ..., s. 268-272.

utworzono III pluton strzelecki pod dowództwem ppor. Bolesława Dąbrowskiego „Zdzisława”. Dalszymi jednostkami powołanymi w czerwcu 1944 r. były: pluton łączności, którego dowódcą został ppor. Leonard Dunicz „Świt” oraz drużyna sanitarna pod dowództwem kaprała z cenzusem Aliny Chrzanowskiej - Fedorowiczowej „Marty” a także drużyna amerykańska, złożona z 7 uratowanych lotników amerykańskich.

W dniu 25 lipca 1944 r., tj. w ostatnim dniu walk z Niemcami OP 34 pułku piechoty AK, według niepełnych danych liczył 239 partyzantów. W jego skład organizacyjny wchodziły: dowództwo, I pluton, II pluton, III pluton (również drużyna radziecka), pluton radiowy, pluton minerski, łączności, zwiadu konnego, ckm na taczankach, drużyna sanitarna i drużyna gospodarcza.¹⁴

Uzbrojenie i przygotowanie do realizacji zadań

Tak jak w całym okupowanym kraju istniał duży problem uzbrojenia oddziału „Zenona”, tym bardziej, że w Okręgu Lubelskim AK do obwodów w miarę dobrze uzbrojonych należały: Zamość, Lublin - powiat Lubartów, Biłgoraj i Tomaszów Lubelski, a słabo uzbrojonymi były: Biała Podlaska, Łuków, Włodawa i Chełm. Środki walki w oddziale były tak szczupłe, że jak wspominał W. Łacic¹⁵, jeszcze we wrześniu 1943 r., gdy wykonywano na terenie powiatu radzyńskiego wyroki na zdrajcach, to na 4 posiadane pistolety strzelał tylko jeden i to strzelał 2 lub 3 razy, później kula zostawała w lufie i w ogóle wyroku nie można było wykonać. W tej sytuacji próbowano bez większego jednak powodzenia wykonywać broń i środki detonujące - zapalające we własnym zakresie. Między innymi Adam Radzikowski ps. „Sygnał” w swoim warsztacie ślusarskim w Białej Podlaskiej wspólnie z bratem Marianem ps. „Wesołek” rozpoczął produkcję z rur żeliwnych obudowy do ręcznych granatów własnej produkcji. Wkrótce produkcję tę przerwano z uwagi na brak odpowiedniego materiału. Także według relacji W. Łaciaka z 3 listopada 1965 r. znajdującej się w Bibliotece im. H. Łopacińskiego w zbiorze J. Cabana i Z. Mańkowskiego, w Białej Podlaskiej i Lubartowie produkowano butelki zapalające.¹⁶ Z czasem jednak broni przybywało i sytuacja począwszy od wiosny 1944 r. radykalnie się zmieniła w tym względzie na korzyść.

Uzbrojenie oddziału stanowiła broń przechowana z wojny 1939 r., broń zdobytą z transportów niemieckich na stacji Małaszewicze przez elewów konspiracyjnej Szkoły Podchorążych i Szkoły Podoficerskiej w okresie od października 1943 r. do lutego 1944 r., broń zdobytą w wyniku walk, broń ze zrzutu odebranego nocą z 14 na 15 kwietnia 1944 r. pod Mariampolem koło Leśnej Podlaskiej. Zrzut osłaniał wydzielony pluton oddziału pod dowództwem kpr. R. Domańskiego „Jaracha”. Przynoszono też broń prywatną do oddziału przez poszczególnych żołnierzy. Część broni pochodziła także z zakupów u Niemców.¹⁷

W wyniku dokonanego zrzutu oprócz rkm-ów MG 34 i 42, pm-ów (typu schmeisser MP-40, bergmann MP-35, brytyjskich stenów MK II i MK III, rkm-ów bren itd.) oddział otrzymał granaty ppanc., materiały wybuchowe, plastik, amunicję do broni ręcznej i maszynowej, ładowniki do stenów, materiały opatrunkowe, umundurowanie (bez obuwia), także kolce przeciwooporowe i przesywacze opon. Najcenniejszą z tego zrzutu była jednak amunicja do mauzerów i broni maszynowej. Zrzuty i inne formy zaopatrzenia spowodowały, że w połowie marca 1944 r. oddział posiadał już 2 rkm-y Browning wz. 28, ckm Maxim, ok. 40 mauzerów, 3 visy, 3 bergmany MP 35, 1 samozariadkę oraz ok. 600 sztuk amunicji do rkm-u i kb, ok. 5 do samozariadki, ok. 180 do pistoletów ręcznych oraz prawdopodobnie 14 granatów. Szczególnie złą amunicją były naboje do rkm-ów i kb, odpalał co drugi.

Cztery miesiące później, tj. pod koniec lipca 1944 r. oddział posiadał już 3 rkm-y, 4 ckm-y, ok. 175 mauzerów, 7 visów, 4 bergmany MP 35, 2 samozariadki (15 szt. amunicji), ok. 60 granatów w tym ppanc., pm francuski, 2 rkm-y Diektariewa, 53 steny MK II i MK III, ok. 14 tys. amunicji do rkm-ów i kb., ok. 300 szt. amunicji do pm-ów, ok. 400 do pistoletów, 2 rkm-y MG 34, 8 rkm-ów MG 42, 14 pm-ów schmeisser MP 40, 5 pepesz oraz prawdopodobnie 47 innych pistoletów ręcznych. Stan ten nie obejmował uzbrojenia Węgrów. Liczba ckm-ów wzrosła więc 4-krotnie, a rkm-ów ponad 7-krotnie.

¹⁴ W. Łacic, Oddział partyzancki ..., s. 280-282; Tenże, Ziemia Bialska ..., s. 154; J. Sroka, „Major Zenon” s. 5.

¹⁵ W. Łacic, Dyskusja [w:] Z nieznannej przeszłości Białej ..., s. 640.

¹⁶ J. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej ..., Zarys ..., s. 89; A. Wereszko, Rejon II Obwodu AK ..., s. 271

¹⁷ W. Łacic, Oddział partyzancki ..., 282.

Oprócz uzbrojenia o sile bojowej oddziału decydowali przede wszystkim oficerowie i podoficerowie oraz żołnierze szeregowi stanowiący jego trzon bojowy - niezawodny w walce, łączności, zaopatrzeniu i służbie sanitarnej.¹⁸

Operatywność i przygotowanie oddziału do realizacji zadań partyzanckich zależało więc od jego kadry i poszczególnych służb wyspecjalizowanych. Wśród oficerów sposób dowodzenia był różny. Tak samo wśród podoficerów. Często podoficerowie - zwłaszcza zawodowi - podejmowali w nagłych wypadkach inicjatywę. Do takich należał np. Stanisław Celmer ps. „Cezary”, st. sierż. podoficer szkoleniowy. Przedwojenni podchorążowie i ci z tajnych szkół okupacyjnych byli niezwykle ofiarni, np. W. Łacic czy też pchor. Julian Wilczyński z I plutonu. „Aleksandrowi”, tj. W. Łacicowi zawdzięczał wiele sam komendant oddziału przez świetnie sprawowaną adiutanturę.

Wszyscy oficerowie, podoficerowie zawodowi, z rezerwy, z tajnych szkół stanowili w sumie wartościową kadrę oddziału, chociaż nie wytypowaną odgórnie, a dobraną drogą przypadku. Szczególnie pożytecznymi okazali się najniżsi stopniem, ale doświadczeni wojną obronną 1939 r., rezerwiści rozrzućeni po plutonach jako dowódcy drużyn - wydatnie pomagali dowódcom plutonów we wdrażaniu dyscypliny. Podtrzymywali sprawność bojową w akcjach, dawali przykład niedoświadczonym partyzantom tak w życiu obozowym, jak i w starciu z nieprzyjacielem.¹⁹

Czołową postacią w oddziale był oczywiście jego komendant. Major „Zenon” był jakby urodzonym żołnierzem - kawalerzystą i dowódcą, chociaż we wrześniu 1939 r. nie posiadał żadnego stopnia wojskowego. Swoje szlify oficerskie i funkcje dowódcy uzyskał w bezpośredniej walce z wrogiem. Oficerską szablę, wręczaną tradycyjnie w Wojsku Polskim przy uroczystym awansie podchorążych na pierwszy stopień oficerski - Stefan Wyrzykowski otrzymał dopiero 29 czerwca 1944 r. z rąk gen. bryg. Ludwika Bittnera ps. „Halka” w czasie podniosłej partyzanckiej uroczystości we wsi Jezioro, gdy posiadał już stopień porucznika. Awans na kapitana uzyskał po zakończeniu Akcji „Burza”, bowiem 1 sierpnia 1944 r. został mianowany zastępcą dowódcy I batalionu 34 pułku piechoty AK, kwaterującego we wsi Leszczanka.²⁰

Stefan Wyrzykowski był człowiekiem odważnym. Wielokrotnie dawał tego dowody. Kiedy przebywał w oddziale partyzanci byli pewni, że nic im nie zagraża. „Kiedy go nie było, - pisał W. Łacic²¹ - niektórych przechodził dreszczyk na wieść o zbliżających się Niemcach. Prawie zawsze podczas walk znajdował się w pierwszej linii, dawał więc osobiście żołnierzowi - partyzantowi przykład odwagi.”

Świetnie znał teren, po którym oddział się poruszał, ponieważ były to jego rodzinne strony. Znajomość terenu ułatwiała działania oddziału w sytuacji, gdy jego zagrożenie miało charakter ciągły, chociażby z powodu nieustannej pracy radiostacji R-31 KG AK, znajdującej się pod ochroną oddziału.

„Wymagał od żołnierzy żelaznej dyscypliny. - Wspominał dalej W. Łacic. - Na objawy nieposłuszeństwa, nadużywania alkoholu reagował ostro, czasami może zbyt gwałtownie, nawet w stosunku do swego brata [Zbigniew Wyrzykowski „Granat”, szer. radiówki - przyp. H. M.]. Z tego względu dochodziło między nimi czasami do konfliktu. Tak samo reagował na przejawy rabunków, bandytyzmu przez różnych okolicznych złodziei (koni i innego mienia chłopskiego) oraz bandytów zawodowych czy też amatorów bandytyzmu.”

Miejscowa ludność wielokrotnie zwracała się do oddziału o opiekę i pomoc w walce z tymi przestępczymi elementami. Później - po akcjach oddziału - teren był spokojny, konie stały w stajniach bez żelaznych pęt, a ludność czuła się bezpieczna, gdyż miała swego zdecydowanego obrońcę. Dyscyplina, o której wspominało, nie była wymuszona, ale wynikała przede wszystkim z wysokiego obowiązku żołnierza - partyzanta, świadomego swoich obowiązków i celów walki.

„Lubił śpiew żołnierski, humor, życie koleżeńskie i brydża. Umiał rozmawiać z miejscowymi ludźmi, którzy go cenili. (...) Cenił nie stopnie oficerskie czy podoficerskie, a odwagę osobistą oficerów i podoficerów oraz ich umiejętności dowódcze i według tych kryteriów wyznaczał dowódców patroli i pododdziałów do walki z Niemcami...”

Dbął też o warunki bytowe partyzantów.

„Jednocześnie troszczył się o strawę duchową dla żołnierzy, stąd niedzielne msze św. w oddziale, spowiedzi itd. Dbął też o to, by żaden z rannych żołnierzy (i w zasadzie zabitych) nie został

¹⁸ Tamże, s. 282-283.

¹⁹ A. Chrzanowska-Fedorowicz, Chłopcy ..., s. 307.

²⁰ J. Sroka, „Major Zenon” ..., s. 7.

²¹ W. Łacic, Oddział partyzancki ..., 291.

pozostawiony na polu walki. Czuł na sobie ciężar odpowiedzialności za losy dowodzonego przez siebie oddziału, który ciągle tak pod względem osobowym, jak i w zakresie uzbrojenia rozrastał się.”²²

Za swą działalność bojową „Zenon” został odznaczony na wspomnianej już uroczystości 29 czerwca 1944 r. przez gen. L. Bittnera Krzyżem *Virtuti Militari*. W tym też dniu otrzymał sztandar od podlaskiego społeczeństwa. Posiadał również Krzyż *Walecznych* i Krzyż *Armii Krajowej* oraz inne odznaczenia. Był inwalidą wojennym w wyniku odniesionych ran, gdy był dowódcą oddziału.

„Swą ponad 5-letnią nieugiętą walką z Niemcami - w tym od połowy 1941 r. jako dowódca zbrojnych grup bojowych OW-KB, Związku Odwetu, Kedywu, oddziału lotnego, oddziału leśnego i wreszcie oddziału partyzanckiego 34 pułku piechoty AK - zdobył ogromne uznanie (...) społeczeństwa i swych żołnierzy.”²³

Ważną rolę w przygotowaniu do realizacji zadań wyznaczanych oddziałowi pełniły zajęcia szkoleniowe. O ciągle szkolenie dbał przede wszystkim komendant „Zenon”. W zależności od dziennego rozkładu - przed obiadem, po nim czy też z przerwą na niego - odbywały się zajęcia szkoleniowe. Zbiórkę zarządzał oficer dyżurny. Zajęcia prowadził oficer szkoleniowy por./kpt. A. Wereszko „Roch” przy pomocy dowódców plutonów. Oficer ten miał już duże doświadczenie w pracy konspiracyjnej jako zastępca a następnie komendant Rejonu II Obwodu Biała Podlaska. W kwietniu 1944 r. A. Wereszko spalony na terenie Rejonu II ukrywał się w klasztorze oo. paulinów w Leśnej Podlaskiej i rozkazem Komendy Obwodu przeniesiony został do oddziału „Zenona”, gdzie objął stanowisko oficera wyszkolenia, organizacji i broni. 1 czerwca 1944 r. przeniesiony został na stanowisko komendanta Rejonu VII (Wisznice, Sławatycze, Opole, Sosnówka, Zabłocie i Kodeń) oraz komendanta Szkoły Podoficerskiej 34 Pułku Piechoty AK.²⁴

Porządku podczas zajęć szkoleniowych pilnował wszechobecny szef - st. sierż. Stanisław Celmer „Cezary” - a nad całością czuwał groźny komendant „Zenon”, by ćwiczenia odbywały się systematycznie, co też się działo. Po „Cezarym” „oficerem” szkoleniowym był od lipca 1944 r. W. Łacic „Aleksander”.

Ważną, chociaż może nie zawsze docenioną rolę spełniało kwatermistrzostwo łącznie z drużynami gospodarczą i terenową. Przy kwatermistrzostwie niejako „koczował” sanitariat, podlegając jednak bezpośrednio dowództwu. Lekarzem oddziałowym był por. Paweł Zodrow ps. „Mruczek”, który stale przebywał w Kornicy, a tylko w razie potrzeby dojeżdżał do zgrupowania. Dowódcą drużyny sanitarnej była kpr./ppor. A. Chrzanowska - Fedorowiczowa ps. „Marta” skierowana do oddziału z Warszawy po ukończeniu przyspieszonego kursu sanitarnego, jedyna osoba w całym zgrupowaniu z wyższym wykształceniem. Funkcję felczera („lekarza oddziału”) pełnił słuchacz tajnych kompletów medycyny kpr./pchor. Zdzisław Papliński ps. „Ruski”. Funkcję sanitariusza pełnił początkowo tylko jeden żołnierz, kpr. Stanisław Koc ps. „Atleta”, a pod koniec działań dołączyły dwie sanitariuszki: strz. Hardygóra - Lipko ps. „Grażyna” i strz. Mirosława Wardzińska - Gawrońska ps. „Mirka”.²⁵

W ramach propagandy przygotowującej do realizacji zadań partyzanckich kolportowano w oddziale prasę konspiracyjną, m.in. „Komunikaty Radiowe” i „Redutę” wydawane w Białej Podlaskiej, których redaktorem był Stanisław Lechociński. Dostarczano oddziałowi także „Nasze Wiadomości” - pismo AK wydawane przez ks. Pawła Zubko z Witulina, a następnie przez Władysława Srokę ps. „Wicz” i Stanisława Chojnackiego ps. „Szary”. W skład redakcji wchodził też: A. Wereszko „Roch”, ppor. Marian Lewiński ps. „Bończa”, Tadeusz Domański oraz Irena i Franciszek Kędzierzawscy.²⁶ Inną konspiracyjną prasę lokalną kolportował Henryk Narojek ps. „Heniek” z rejonu Żerocina.²⁷

Z uwagi na fakt, że zdecydowana większość partyzantów była wyznania rzymsko - katolickiego oddział miał swego kapelana kpt./mjr ks. Jana Karnickiego ps. „Miś”. W oddziale był także brat zakonny Augustyn Kisielewski ps. „Miecz”, franciszkanin konwektualny Prowincji Warszawskiej.

²² Tamże, s. 292

²³ Tamże.

²⁴ A. Wereszko, Rejon II ..., s. 275.

²⁵ A. Chrzanowska-Fedorowicz, *Chłopcy ...*, s. 307, 315-320; Zob. szersze wiadomości: A. Chrzanowska-Fedorowiczowa, *Służba sanitarna w OP 34 „Zenona”*, [w:] *Armia Krajowa na środkowej ...*, s. 342-360.

²⁶ P. Matusak, *9 Podlaska ...*, s. 102; J. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej ...*, *Zarys ...*, s. 267.

²⁷ P. Matusak, *9 Podlaska ...*, s. 102.

W lesie odbywały się więc msze polowe. Możliwość uczestniczenia partyzantów w nabożeństwach pomagała im przetrwać trudne warunki bytowania i motywowania do walki z wrogiem.²⁸

Akcje i działania zbrojne

Głównym zadaniem oddziału partyzanckiego „Zenona” była ochrona i zapewnienie możliwości pracy radiostacji KG AK. Dlatego też oddział był w ciągłym ruchu, by uniknąć namierzenia radiostacji przez Niemców. Na przykład począwszy od 3 lutego 1944 r. do 11 sierpnia tegoż roku oddział przemieszczał się aż 62 razy.²⁹ Nie mógł jednak uniknąć potyczek i niezamierzonych walk. Kalendarium ważniejszych akcji oddziału i jednostek, które weszły w jego skład począwszy od lipca 1941 r. do 11 sierpnia 1944 r. zawiera ich aż 68, a przecież w wielu z nich były ofiary.³⁰ Nie zawsze w pełni wyobrażalny przez nas (pokolenie końca lat pięćdziesiątych XX w.) był ówczesny trud młodych jeszcze partyzantów, z konieczności wcześniej dojrzałych społecznie ludzi. Tylko kadra dowódcza mieściła się w przedziale wiekowym 25 do 36 lat. Najlicniejszą grupę partyzancką - trzon oddziału - stanowili partyzanci w wieku od 19 do 23 lat. Nieco mniej liczną grupę stanowili 16-17 - latkowie, 3 miało po 14 (Henryk Maśnicki „Goliat”, Jerzy Sroka i Tadeusz Chojecki „Chojar”).³¹

Do ważniejszych krwawych starć w 1943 r. należy niewątpliwie zaliczyć walkę części oddziału pod dowództwem samego komendanta „Zenona” w lesie Floria w nocy z 3 na 4 maja. Po akcji na majątek Witulin administrowany przez Niemców, grupa została okrążona, poległo 8 partyzantów, 5 było rannych, w tym „Zenon”. Pozostali z grupy, na czele z dowódcą, przebili się nad ranem walką wręcz przez kordon Niemców, zadając im duże straty.³²

Nasilenie walk nastąpiło w 1944 r., a jedną z ważniejszych ze względu na ewentualne konsekwencje, była walka 30 kwietnia pod wsią Wygoda w obronie radiostacji ze specjalnym oddziałem niemieckim do wykrywania środków łączności. W wyniku walki 19 Niemców zostało zabitych, a cały ich sprzęt namiarowy i dużo broni dostały się w ręce partyzantów, z których w tej bitwie był tylko 1 ranny.³³

Ważną rolę odegrał oddział „Zenona” w czasie wydobywania pocisku V-2, odwracając uwagę Niemców toczonymi z nimi walkami w rejonie Mielnika i Chlebczyna.³⁴

Wiele walk stoczył OP 34 pp „Zenona” w ramach Akcji „Burza”, m.in. koło wsi Kozły, Witoroża oraz pod Janówką. Szczególnie ta ostatnia bitwa była znacząca. Przy stratach własnych 8 poległych i 2 rannych straty nieprzyjaciela wynosiły 45 zabitych, wielu rannych i 12 wziętych do niewoli. Tu nastąpiło spotkanie oddziału „Zenona” z przednimi oddziałami 328 Dywizji Piechoty Armii Czerwonej.³⁵

Następnie oddział brał udział wspólnie z ugrupowaniami Armii Czerwonej w walkach o Białą Podlaskę i Międzyrzec Podlaski.

Jakkolwiek oddział „Zenona”, jak już wcześniej podkreślano chronił radiostację R-31 to jednak poniósł dotkliwe straty. Tylko w roku 1944 30 partyzantów zostało rannych a 23 poległo: Stanisław Koc „Atleta” w Łomazach 21 lipca w Akcji „Burza”, Zdzisław Ponikowski „Balacha” we wsi Kozły 23 lipca w Akcji „Burza”, Stanisław Pasek „Blondyn” w Wygnankach podczas Akcji

²⁸ Katalog Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Franciszkanów Konwentualnych w Polsce. Niepokalanów 1979, s. 179; Synowiec OFM Conv, Franciszkanie Konwentualni, [w:] Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945, Praca zbiorowa pod red. Ks. Zygmunta Zielińskiego. Warszawa 1982, s. 528-529.

²⁹ Zob. Wykaz miejscowości: Śp. Por. Witold Łacic ps „Aleksander” zasłużony żołnierz Podlasia, b.d. i m.w.

³⁰ Tamże.

³¹ A. Chrzanowska-Fedorowicz, Chłopcy ..., s. 305; W. Łacic, Oddział partyzancki ..., s. 284-290, 292-293; H. Mierzwiński, Oddział partyzancki 34 pp Stefana Wyrzykowskiego „Zenona”, [w:] Podlasie w czasie II wojny światowej. Pod red. W. Ważniewskiego. Siedlce 1997. s. 79.

³² W. Łacic, Oddział partyzancki ..., s. 285; A. Wereszko, Rejon II ..., s. 272.

³³ J. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej ..., Zarys ..., s. 106, 109, 156-157; Tamże, Dokumenty..., s. 294-295.

³⁴ H. Piskunowicz, Działalność zbrojna ..., s. 560-561.

³⁵ Tamże, s. 569-570; W. Łacic Oddział partyzancki ..., s. 290.

„Burza”, Bogusław Jastrzębski „Bogus” we wsi Janówka 25.VII.1944 r. w Akcji „Burza”, Czesław Łukaszuk „Bomba” 26 maja w Hołowczycach, Pietruczuk „Cygan” w Pietrusach, Mieczysław Wójtowicz „Groźny” w Janówce, Zbigniew Kwiek „Hermes” w Łomazach, Janusz Olszewski „Janusz” w Janówce, Roman Ostapski „Kropidelko” w Jeziorach, Jan Marus „Mucha” w Wygnankach, Krzysztof Orzechowski „Oksza” w Janówce, Edward Gryta „Poborowy” w Turowie, Robert Strzegowski „Rudy I” w Ossówce, Władysław Zaborowski „Rymsza” w Chotyczach, Janusz Kotasiewicz „Sewan” w Janówce, Edward Jarmułowicz „Słuchawka” w lasach mierzwickich, Stanisław Kaczor „Vis” w Turowie, Józef Skowron „Wieniawa” w lipcu rozstrzelany przez Niemców w Białej Podlaskiej, Bernard Dziubalski „Wir” w Lipniakach, Bolesław Dąbrowski „Zdzisław” w Kozłach, Władysław Bocian „Żuraw” we wsi Janówka 25 lipca. Okoliczności ich śmierci opisano w dalszej części książki.

Oddział partyzancki porucznika S. Wyrzykowskiego „Zenona” rozbroił się i rozwiązał we wsi Zawadka 11 sierpnia 1944 r. unikając aresztowań i deportacji do ZSRR. Po wojnie kilkunastu żołnierzy tegoż oddziału wywieziono do łagrów sowieckich. Większość jednak, w tym i ich dowódca „Zenon”, uniknęło tego losu. Działali później w Inspektoracie Biała Podlaska Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.³⁶

Oddział Partyzancki 34 Pułku Piechoty Stefana Wyrzykowskiego „Zenona” mógł uczynić tak wiele dzięki poparciu środowiska, w którym działał. Jedyną osobą z cenzusem, jak już wcześniej poskreślałem, A. Chrzanowska - Fedorowiczowa skierowana do niego z Warszawy, po latach z sentymentem wspominała swoich współtowarzyszy następująco:

„Chociaż podlaski partyzant nosił na grzbiecie połatany przyodziewek, a na nogach często dziurawe buty, to jednak nigdy nie marnował pocisków. Ten trochę ciura, a trochę obięzyswiat stawał się pomału swoistego chowu „rycerzykiem wojska królowej Jadwigi”. W tym przedziwnym określeniu, zafundowanym nam przez podlaską społeczność, kryło się tyleż dobrotliwej ironii, co i czułości legendy. Dlatego też leśnemu żołnierzowi „do plecaka wkładano serce”.³⁷

prof. **Henryk Mierziński**
Akademia Wychowania Fizycznego
w Białej Podlaskiej



2. Plut. Władysław Padysz „Gołąb” i plut. Jan Rutkowski „Sylwester” (z prawej, w hełmie), 1944 r.

³⁶ Tamże, J. Sroka, „Major Zenon” ..., s. 11-18.

³⁷ A. Chrzanowska-Fedorowicz, Chłopcy ..., s. 313.